Kraków dnia 2 Kwietnia 1884 r.

DJABEŁ



ROK 16. Nr. 7.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**

PRIMA APRILIS.

Cieszcie się! rząd co wam sprzyja
Do próśb się waszych przychyla,
I da Wam wszystko co chcecie
Ale na prima Aprila.

Dominus Weigel z Faustynkiem
Jak pasterz ze swoją Filis,
Będą się czule kochali
Ale na prima Aprilis.

W lwowskich dziennikach nie będą
Narodu blagą karmili;
Samą tam prawdą żyć będą
Ludzie na prima Aprili.

Z świętego Jura pastuchy
Raz zerwą z moskiewskim wilkiem,
Zawrócą owce ku Polsce
Ale z primusem Aprylkiem!

Bismark polaków ukocha,
Sercem nakarmi Old Willi —
I Luxa puści precz w trąbę...
Ale na prima Aprili.

Carskie psy wdzieją kontusze
Zapłaczą łzą krokodyla;
„Niech żyje Polska“ zawyją...
Szczęście, że w prima Aprila.

Szczęśliwy kraj westchnie: Boże!
Z naszych rodaków zrób tylu
Ministrów — ilu jest trzeba —
Ale w primusie Aprilu!

Diabolus w ręce Tempusia
Zdrowie Stańczyków wychyli,
„Reformę“ rogiem uśmierci,
Ale na prima Aprili.

Nikt się już zwodzić nie będzie
Jak w owej bajce: kruk i lis...
Słowem raj będzie na ziemi
Ale na prima Aprilis.

Djabeł.

Wiadomości z ekonomji politycznej.

Orkiestra miejska zdaje się w przeczuciu smutnego końca, jaki ją czeka zaśpiewała sobie w ostatnim koncercie: „Requiem!“ Publiczność jednak nie wzięła udziału w tej smutnej uroczystości. Dla czego? Czyby nie pragnęła jeszcze śmierci orkiestry miejskiej? Jeżeli tak, to powinna czynem poprzeć te swoje chęci — i utrzymać orkiestrę przy życiu.

Dobrze, że pan Zieleniewski umieścił sprostowanie w „Czasie“, bo z tego co ów dziennik doniósł, bylibyśmy przekonani, że szanowny radca przeszedł na żydowską wiarę, skoro na czele deputacji hasydów chodził do pana Prezydenta w kwestji macy wielkanocnej. Ze sprostowania p. Zieleniewskiego dopiero przekonaliśmy się, że szanowny radca nie przystał do orthodoxów hebrajskich, tylko się mieni przyjacielem takowych.

Ś. p. Helzlowa zrobiła zapis dla nieuleczalnych chorych, nad któremi opiekę mają mieć zakonnice, tymczasem z planów jakie przedłożył budowniczy, widzę, że to będzie pałac i kościół dla zakonnic, przy których także i chorzy nieuleczalni będą mogli gdzie w kącie znaleść jakie takie pomieszczenie nie przynoszące swem sąsiedztwem pałacowi żadnej ujmy. Rzecz ta zasługuje na sprostowanie, ażeby naród wiedział za co ma być wdzięcznym zmarłej fundatorce.

Mnie się zdaje, że ci, którzy sobie Jej przedśmiertne rozporządzenie tłómaczą na szkodę chorych nieuleczalnych, należą także do chorych nieuleczalnych... ale na umyśle.

Minęła szczęśliwie w komitecie plan-

tacyjnym gorączka wycinania drzew, oraz stawiania płotów i płoteczków. Obecnie zachorował komitet na inną epidemiczną chorobę — mianowicie: rozszerzanie ścieszek i tworzenie nowych, choć tych starych jest tyle, żeby się na nich cała ludność krakowska pomieścić mogła i jeszczeby dużo pustych zostało. Ale widocznie komitet mnoży liczbę ścieszek z uwagi na to, że w Krakowie jest tyle koteryj, stronnictw, kółek i pojedyńczych ludzi waśniących się ze sobą, więc potrzeba dużo miejsca, aby jedni drugim zchodzić z drogi mogli.

Jak się u nas robi wielkich ludzi.

Graf Tarnowski chcąc zrobić większym Sienkie-[wicza
Dlatego, że się w obóz Stańczyków zalicza
Porozwalał za jednym zamachem do błota
Posągi Wiktor Huga, Dumasa i Scota,
I zdumionym słuchaczom w ratuszowej sali
Rzekł; „Patrzcie jak on wielki, a ci przy nim [mali!“
Tą drogą sam p. hrabia siebie — jest nadzieja...
Zrobi niedługo większym i od Makuleja!

Śmierć opozycji

(cudowne lekarstwo wynalazku djabelskiego).

Ponieważ różne doświadczenia przekonały, że najzagorzalsi przeciwnicy rządu zostawszy szambelanami, excelencjami, baronami, stawali się najzagorzalszemi tego rządu sługami — przeto dla zupełnego uśmierzenia opozycji w Galicji potrzeba wszystkich jej mieszkańców należących do rodzaju inteligencji męzkiej, zaszczycić tytułami, orderami a opozycja zginie bez śladu. Za skutek ręczy Djabeł i ofiaruje 500 r. nagrody temu kto znajdzie wtedy jednego opozycjonistę w Galicji.

Paw i słowik.

Ten gruby a bogaty, co się stara o mnie,
Wydaje mi się jak paw z przecudnym ogonem;
A ten młody tenorek — jak słowik, co skromnie
Ukryty ślicznie śpiewa pod suknem zielonem.
Wiem co zrobię... Grubego z piórki tęczowemi
Przed ołtarz... niech zazdrości koleżanek rzesza!
A tenor zaś jak słowik — ukryty przed niemi
I przed mężem — niech tylko mnie śpiewem po-[ciesza.

Dolcio.

Przewodnik po Krakowie.

Wawel nowo odrestaurowany. Można oglądać codziennie rozwieszone armeleibiki, koszule i inne kleinikajty dla umundorowania armii niezbędne. Wieczorem dają się słyszeć serenady: „Marysia kochała führera“.

Smocza jama otwarta codziennie dla chcących skręcić kark na spróchniałych schodach.

Wieża marjacka zkąd widać niemal cały okręg — dokąd dochodzi sława genjalnych historyków, krytyków i polityków krakowskich.

Wystawa nieustająca Tow. Przyjaciół sztuk pięknych na placu tandetnym.

Gabinet archeologiczny codziennie bezpłatnie, w niedzielę zaś dopłaca dyrektor tegoż zwiedzającym 30 ct.

Strażnica ogniowa przy jednej z ulic św. Marka. Naczelnik St. Tarnowski — Brendmeister St. Koźmian — Spritzenmeister St. Smolka

Teatra narodowe: 1) u Frühbecka, 2) przy placu Szczepańskim.

Składy parfumerji: 1) Z kwiatów wydających woń „Przeglądu polskiego“ na Szlaku; 2) z kwiatów wydających woń ekonomji miejskiej na Grzegórzkach. Próbki nawet w większych ilościach bezpłatnie.

Fabryka pierników przy placu Szczepańskim w gmachu teatralnym. 30 całusków za 25 centów. Są i tańsze.

Hotele. 1) Towarzystwo Dobroczynności przy ulicy Koletek; 2) Świętego Michała przy ulicy Kanonnej.

Restauracye: Pierwszorzędna na Małym Rynku pod słońcem. Flaki swojskiego wyrobu oraz wątroba, która prawdopodobnie dzięki komisyi sanitarnej otrzyma złoty medal zasługi na zbliżającej się wystawie kucharskiej w Warszawie.

Sprzedaż mięsa na sposób zagraniczny w Skotnikach.

Dom obłąkanych przy dawnej ulicy Różannej. Godzien widzenia. Jest tam bardzo wesoły numer, który notował autentyczne rozmowy księcia Bismarka z polskim magnatem.

Bióro klubu lokajskiego. Adres: Il Capitano porco di Bacho. W środku listu przesłać markę 5 ct.

Pensjonat dla panienek: w dyrekcji teatru. Umieszczenie bezpłatne. Należyty rozwój moralny i intelektualny zagwarantowany.

Filia towarzystwa św. Łukasza w Częstochowie poleca utwory malarstwa religijnego po cenach bardzo umiarkowanych.

(C. d. n)

ALLELUJA!

Zima mija... Na jej grobie
Wstaje z pieluch luba wiosna
Więc niech zabrzmi nam w tej dobie
Pieśń „Zmartwychwstał“, pieśń radosna,
Alleluja!

Bo gdy wiosna łamie lody
My święcimy wielkie święta,
Pamiątkowe idą gody:
Chrystus kruszy śmierci pęta,
Alleluja!

Szydźmy przeto z Moskwy mocy
Krzyżacką gardźmy katuszą,
Bo czas przyjdzie „Wielkiejnocy“,
Bóle nasze Boga wzruszą.
Alleluja!

Nelin.

Przegląd teatralny.

Dnia 22 Marca na dochód panny S. Pysznik odbyła się **generalna próba** z komedji Sardou: Fernanda. Ponieważ jednak się pokazało, że sztuka ta w obecnej obsadzie mogłaby dyrekcję wplątać w proces z autorem o obrazę jego honoru literackiego, przeto Fernandę po dwóch jeszcze nieudanych próbach wycofano z repertoaru. Panna Pysznik otrzymała przy tej sposobności od publiczności zasłużone bukiety i cenne podarki za znakomitą grę... w Furiozach.

Dnia 29 znowu tegoż miesiąca p. Józef Szymański popełnił w zamku Faverne zbrodnię na publiczności krakowskiej zmuszając ją do wysłuchania z grzeczności dla niego sztuki, od której samemu artyście w głowie się pomięszało. Że publiczność za przykładem pana Szymańskiego nie zaczęła warjować i śmiać się strasziiwym śmiechem z zawodu, jaki ją spotkał, przypisać to musimy tylko sympatji, jaką żywi dla tak zasłużonego i pracowitego artysty. Przebaczyła mu ten zawód — tak jak on przebaczył swojej Teresie, ktora go tak niegodnie oszukiwała.

NARESZCIE!

Po nosie im rząd grał
Ile mógł — ile chciał —
W sprawie rzek, banków, kolei
Drwił sobie wciąż z ich nadziei
Mając za nic posłów ligę,
Pokazywał im wciąż figę.

Oni za to pośmiewisko
Kłaniali się jeszcze nisko,
Ci obrońcy nasi dzielni —
Aż gdy przyszło do gorzelni
Gdy szło o ich kieszeń własną,
Jak nie krzykną, jak nie wrzasną:
Że to gwałt okropny — że to
Krzywda dla nich — a więc veto! —

Boże! czemuś Polski całej
Nie zamienił na gorzelnie?
Wtedy poseł duży, mały,
Broniłby jej pewnie dzielnie!

Uwagi śledziennika.

I znowu miasto wydelegowało dwóch radców do wąchania zapachów zagranicznych nieczystości. Wędrówki takie są widać na porządku dziennym w naszej radzie, bo pamiętam kilka lat temu także paru radców wyjechało zaopatrzonych w paszporty i dobre nosy — i to jeszcze dalej, bo do Manszestru na wąchanie nieczystości angielskich. Jest to zdaje się specjalnością naukową naszego miasta zajmować się badaniem nieczystości i odbywać w tym celu wędrówki. Jazon robił wyprawę do Kolchidy po runo złote. Fenicjanie za bursztynem dojeżdżali aż do

Bałtyku. Anglicy i Francuzi urządzają wyprawy w celu odkrywania nowych krajów, a Kraków wziął sobie za zadanie zbadać zapachy różnych narodowości, aby potem mógł wydać wiekopomne dzieło p. t.: „O smrodach u innych narodów i u nas“. Innych korzyści nie spodziewam się żadnych z podróży wysłanych nosów, ale dobra psu mucha... dobre i to, bo kiedyś będzie sobie mogła przynajmniej powiedzieć Rada miejska na usprawiedliwienie wyrzuconego grosza: Wydałam dzieło! — i kto wie czy nawet z powodu tego, Akademja Umiejętności nie zaprosi jej na swoją członkinię korespondentkę.

SZOPKA.

(zestawił: Peer).

6.

Rewerencya —
Oto idzie Ekscellencya!
Głową kiwa
I śpiewa:
To różaniec, to modlitwy,
Za pomyślność Rusi, Litwy:
„Panie zmiłuj się nad **Nami**
Stańczykami!
„I zachowaj nam całego:
Bobrzyńskiego.
„Wznieść chciej ponad wszystkie kliki:
Czasowniki —
„Pobłogosław też hrabiemu
Tarnowskiemu.
„Miej w opiece mych bratanków
Z pod baranków.
„A z biedy i grafa te...ego:
Galicyjskie...ego...
„Niechaj pisze nekrologi
Loluś drogi. —
„Zmartwychwstańców, strzeż nam bursę
I końską resursę.
„I niech będzie w sercach naszych,
Iście laszych,
„Głęboko wyryte godło:
Pańskie siodło.
„Na mieszczuchu! Polska z biedy
Wyjdzie wtedy!“

7.

Choć wielka dama,
Wychodzi sama.
Zęby duże, ciemne oko,
Zwykle czesze się wysoko.
Ma figurę,
Wysoki wzrost,
I turniurę
Z Paryża wprost.
Czasem miewa pomysły,
Spacerować brzegiem Wisły...
Daje rauty, kolacye,
Ma reputacyę...
Na wolancie kiedy leci
Gonią dzieci.

8.

Zarozumiały pyszałek,
Że z Podola, więc „marszałek!“
Morałów uczy,
Brzuch tuczy —
Żarłok, smakosz i mantyka,
Papryka.
Dla najbliższych opryskliwy,
Złośliwy —
Ale gra rolę świętego,
Jako „członek Wincentego.“

9.

Panieneczka —
Ubiera się jak papużka
W pióra, piórka, pióreczka,
A włosy
W kłosy,
W ciasnym buciku nóżka —
Rękawiczka aż pęka,
Jak złamana,
Zsznurowana,
Chodząca męka. (C. d. n.)

List hrabiny Dziadkowskiej

de wielkie dziady do baranowej Düster-loh.

Ach, żałuj, żałuj ma chere, że cię tu nie ma entre nous w tym Krakowie w tem naszem jak powiada Lolo katolickiem Eldorado. Jak my się tu bawiemy, to nie masz wyobrażenia — niczem karnawał.

Urządziliśmy tutaj obrazy żywe z jakiejś powieści niejakiegoś Sinkiewicza. Nie znam tego pana i powieści jego nie czytałem mais notre encyklopedia chodząca, genjalny Staś pretend, że to **ich człowiek** i że jego powieść jest coś znakomitego, więc dla zareklamowania tej ich obozu znakomitości nowej, dało się żywe obrazy cela va sans dire na cel dobroczynny. Ach jakież to było rozkoszne to przedstawienie c'est quelque chose de superbe de magnifice, bo inaginez vous, toute notre societé poprzebierana w najrozmaitsze kostjumy. Co jeden to piękniejszy — a w najrozmaitszych pozycjach składająca się na scenie. — Jedni siedzieli, drudzy leżeli, inni klęczeli — były nawet i konie dla większej rozmaitości, a księżne i hrabiny raczyły się wyginać w najrozmaitszych pozyturach na cel dobroczynny. To też klaskaliśmy jak nigdy i wołali: brava, bravi tout le monde złożony przeważnie z naszego towarzystwa. W lożach pierwszego piętra i parterowych siedziała prawie sama arystokracja pour sange, folbluty, jak powiada excel. Popiel. Tylko w krzesłach i fotelach było mięszane towarzystwo i kilka loż zajęło mieszczaństwo, które się a toute forse dobijało o ten honor, aby być między nami, aleśmy ich ignorowali.

Jeden tylko Staś wizytował między niemi kilku swoich ludzi, bo mówił, że mu to wypada. Wpuściło się także kilku gryzipiórków, aby opiewali za to w gazetach to poświęcenie i ofiarność dla dobroczynnych celów. Biedaki nie posiadali się z radości i postroili się w białe krawaty z wielkiego respektu dla ofiarników. Zabawa była doskonała — nasi panowie po szampanie, którego obfitość jak słyszałam sprowadzono za kulisy, byli w humorkach. Robili wizyty po lożach w kostjumach — rozmawiali głośno — śmiano się jak u siebie w salonie — czem podobno mieszczaństwo gorszyło się w parwenjuszowskich swych mózgach. Co za idjotyzm! Nie wyimaginują sobie, że za te kilkadziesiąt reńskich co dali na bilety arystokracja się czuła być dla nich grzeczną!

Nic my też sobie nie robili z tych dąsów, traktowało się to pour passer le temps.

Staś, wiesz ten, co to ma teatr na utrzymaniu rozmarzył się widocznie, bo na głos rozmawiał z osobami co były na scenie i krzyczał: vive le roi! co było pocieszne, bo król był także w takim samym jak i on humorze. Margrabia W. lekceważenie mieszczaństwa posunął do tego stopnia, że pokazywał się w krzesłach z obnażonemi rękami i pomazaną twarzą. Ale co on ma za ręce, to powiadam ci satysfakcja patrzeć — i gdyby to nie był post, byłabym go prosiła o fotografowanie się z temi rękami.

Fullblood! powiadam ci.

Miano zamiar, przy którymś z tych obrazów pokazać nam i to indiwiduum, które napisało o tym mieczu i ogniu historycznym, ale to jakiś dziwak. Hrabina P. posłała, bo lokaja po niego chcąc mu się bliżej przypatrzeć, ale on odpowiedział lokajowi ni to ni owo i uciekł z Krakowa.

Mniejsza o niego skoro się i bez tego zabawa udała. Teraz czeka nas jeszcze kwesta wielkanocna parę raucików i les baux jours d'Aranguez sont fini jak powiada francuski poeta Chiller.

Twoja Marie.

KWESTJA.

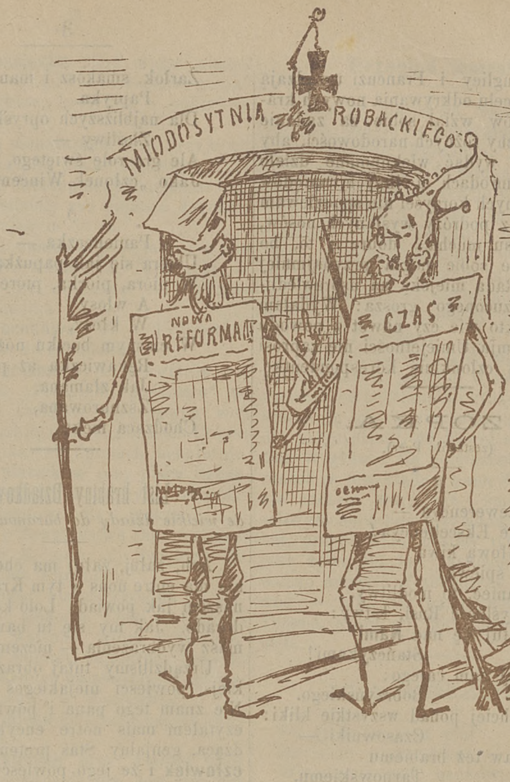
Gdy eksploatacja ziemiańskiej ciemnoty
Nadto już zdziałała paskuctwa i psoty,
Dopiero się ocknęły z drzemki i martwoty
Dbałe o swą skórę nasze patryoty.
I skutki umyślnej swej węsząc ślepoty,
Że kredyt krajowy pójść może za płoty,
Że głodne żebraki sprawiają kłopoty,
I że bracia z spółki mogą mieć zgryzoty —
Wzięli się z zapałem polskim do roboty,
Ten frak, ów zaś ubrał kontusz na wyloty
I dalej do Wiednia żebrać o banknoty,
Gdzie jakoś nie miano zbytecznej ochoty
Gallcję miljonem wydobyć z nędzoty,
Lub — jeśli kto woli — z bezbrzeżnej głupoty.
A trzeba nam było tej nowej sromoty?
Dla czegoż te nasze wielkie patryoty
Nie strzegły już wtenczas galicyjskiej cnoty,
Gdy na Bank Włościański, znany z swej lichoty,
Zewsząd się sypały pioruny i grzmoty,
Ostrzegając, jakie popełnia niecnoty,
Na chłopskiej głupocie „Geschäft“ robiąc złoty?
Dla czego?... Bo miejsce Ojców naszych cnoty
Zajął jad Zachodu: bożek Cielec złoty!!!

999.

Prima Aprilis.



„Bywają przecie cuda na świecie“,
(Z różnych snów naszych wielkich polityków.)



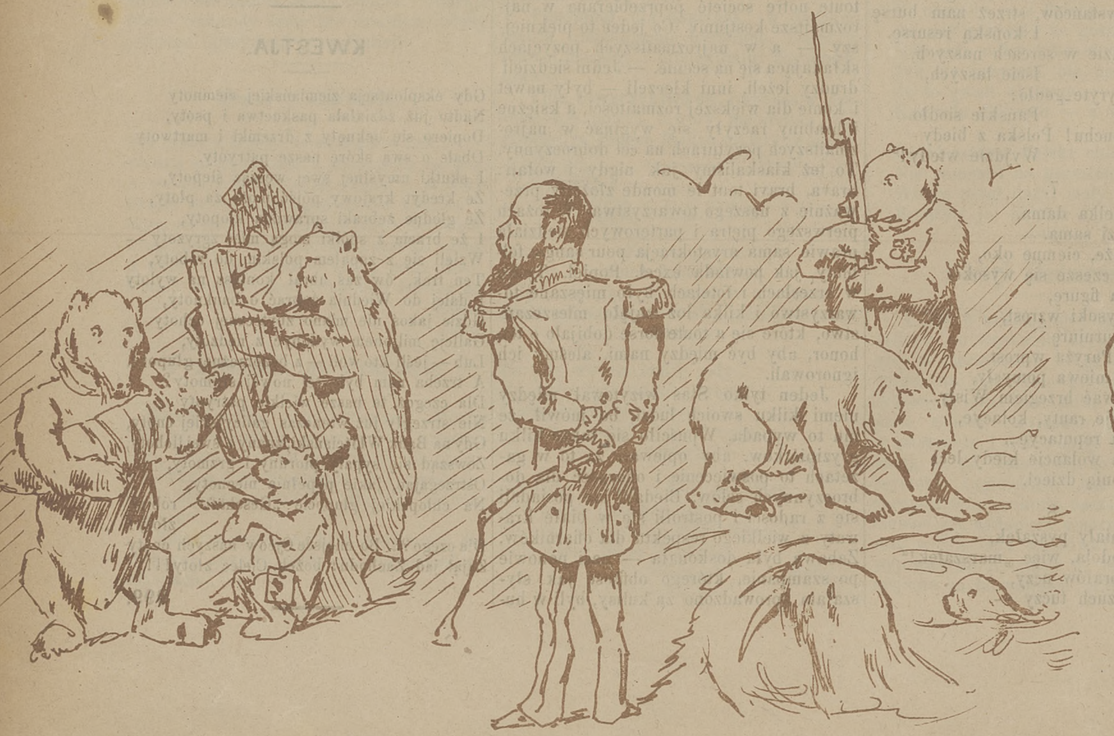
Jak bracia Syjamscy szedł sobie narodek
Na zwykłą pogwarkę i miodek.



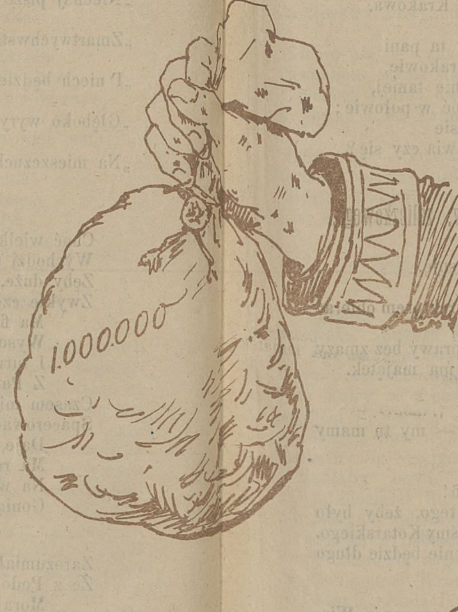
Prezes Koła polskiego: Oho ho! Uże ne bude jak buwało —
Ne zdurysz aptikara szaitwaserom! Aus nach Haus!



Dręczą **w wielkim** Rzymie Ojca obijboki...
A więc do **małego** zwrócił swoje kroki.



Tak było jak chciał na górze i na spodzie — Był kontent i mówił: Och kocham cię narodzie!
(Z marzeń hosudarskich.)



„Obiecanka cacanka
A głupiemu radość“.
(Z pośmiertnej historji Banku włościańskiego.)



Urodziła sowa sokoła...

Z Warszawy.

Pikelhaubo i nahajko! ucz się od sąsiada,
Że istnieje jedna tylko na Polaka rada.
Aby go wynarodowić, daj mu wolność wszelką
A zobaczysz w lat piędziesiąt taką zmianę wielką,
Iż gdy wtedy, dajmy na to — ot tak, dla przykładu —
Zaglądniesz do Galicji, szukać Polski śladu,
Wszystkiego się tam doszukasz: starców, mężów, dzieci,
Młodzieniaszków, szlachty, mieszczan, magnatów i kmieci,
Wielkich, średnich, małych, chudych, tłustych, sangwiników,
Choleryków, flegmatyków i melancholików,
Znajdziesz łacno: łacinnika, żyda, ormianina,
Greka, turka, szyzmatyka, lutra i kalwina,
Teologa, filozofa, lekarza, prawnika,
Światłodawcę i studenta, księdza, zakonnika,
Golibrodę, konowała, goga, aptekarza,
Adwokata, urzędnika, żołnierza, szynkarza,
Rzemieślnika, przemysłowca, technika i kupca,
Bogatego i biedaka, mądrego i głupca,
Uczonego i sztukmistrza, hycla, gazetnika,
Literata, wierszoroba i patryotnika,
Księcia, hrabiego, barona, lokaja, bankiera,
Geszefciarza i lichwiarza, oszusta, szulera,
Szlifbrukiera, lekkoducha, bzika, utracjusza,
Szmarocera, pieczeniarza, kata, notarjusza,
Tromtadratę, radykała, warchoła, wstecznika,
Klerykała, demagoga, zaprzańca, stańczyka,
Wyrobnika i nędzarza, złodzieja, żebraka
I t. d. wszystko znajdziesz — tylko nie polaka! —
Pikelhaubo i nahajko — gdzie wy rozum macie?
Gdy polskiego ducha chcecie zabić w naszej chacie,
To miast męczyć — dajcie wolność, a ujrzycie wkrótce,
Że śnić będziem miast o Polsce o zyskach na wódce,
O orderach, koncesyjkach i wszelakich kąskach
Jako o jedynie świętych kraju obowiązkach!

999.

Monolog kuma.

Nie jezdem ja rajcą miejskim i nie chcę nim być, broń mnie Chryste Boże — ale jestem krakowiak i to starej daty jak to mówią echt — więc mnie sprawy miejskie obchodzą i nie mogę języka za zębami zahamuwać kiedy widzę, że o tem i o owem trzeba kuniecznie deliberuwać. Teraz na ten przykład, gdy nadchodzą wybory chcą statut zrefermuwać. Oczywista! ale ja uważuję, że nam 60 rajców nie potrzeba — bo się to na tym kuńczy, że połowa nie przychodzi — a z tych co przyjdą na posiedzenie jeden, drugi i trzeci wypali sobie siarczyście przygotowaną mówkę potem się znuży — i ala hyłkiem do domu, tak, że kompletu wnet braknie no i posiedzenie się zrywa — na czem sprawy szwankują.

Ja, tobym ich wybrał tylko z połowę i to wszystkich tych na primo loco, co się to tak ślicznie umieli popisuwać i gębą i nogami, krzycząc na pana Prezydenta i pana Hoszowskiego — a resztę puściłbym w kawki furt! Co nam tam po jakichś mieszczuchach, lub kleparskich łykach — niech będą tylko adwokaci, doktorowie, prefesury — owa jak oni powiadają o sobie inteligencja — a że ci co kunieruwali i p. Prezydenta i p. Hoszowskiego — to sama jak kum powiada śmietanka inteligencji krakowskiej — więc ich wybrałbym jako extrakta — i z nich dopiero jednego zrobiłbym prezydentem.

Byłby tu sęk a w sęku dziura, którego wybrać. Ten pan akuszer byłby dobry bo zuchowaty, a nawet by i kijem lubiał wyłoić — ale cóż, kiedy mówił jeden z ich obozu, że to maszynka nieprzymierzając, którą drudzy tak nakręcili i narychtuwali, że godoł co kazali. Pan Dumański z tego co robi widzę, że nie musi mieć chorych, elektryki potrzebujących, więcby mu ta elektryka nie zawadzała — ale on tak zasmakuwoł w tej maszynie Tallarda — że ciągle by tylko nad kanałami manebruwoł, a tu ani spósób gdzieindziej nie w radzie miejskich posiedzenia odbywać. Powiadają, że pan Zoll to gruba inteligencja — ale że lubi obiecuwać tylko, ja zaś z tego co nabajtluwoł w uszy panu Hoszowskiemu, widzę, że ani jemu ani nam publice nawet nie obiecał, coś do rzeczy powiedzieć. Krzyczał ino jak durch und durch inteligentnik — no, ale to i na Szczepańskim placu także potrafi pierwsza lepsza Maciejowa.

Za tym prefesurem co nam planty wyciął coś także przemawia. Wernychora przepowiedział, że Polska będzie wtedy dopiero kiedy kościół p. Marji, strzecha pokryje — tureckie kunie będą wodę pić w Rudawie — do czego im smacznego apetytu wcale nie życzę — i kiedy rynek zarośnie trawą. Ten p. prefesur zasiewa już rynek trawą — więc i Polski odbudowanie przybliża — za co mu się należy wdzięczność — a jednak myślę, że najwięcej ze wszystkich zasłużył sobie na krzesło prezydjalne: pan mecenas dr. Faustyn Jakubowski — bo to nie tylko mądra i dowcipna ryba — ale i energiczna, a uczciwy i dbały o dobro miasta że z latarką szukać drugiego we dnie. Któż na ten przykład stanowi rękę, która radą trzęsie i kumenderuje, jak nie on? Kto przeprowadza wybór na prezydenta? Kto zwala kiedy chce, choćby nawet po trzech latach tego samego prezydenta jeżli nie on? Kto dekretuje urzędników? czyje wnioski uchwala Rada bez myślenia? Który radca stawiając swój wniosek nie spogląda na niego jak nie przymierzając kuń na furmana z batem? Kto czuwa nad tramwajem — kto kumbinuje nad elektrycznem oświetleniem — kto sprawę gazową prowadzi tak energicznie bo jeszcze nie ma dwóch lat! — kto zna rury — kurki — cyferblaty, gazomierze, lepiej nawet od samego Vossa? On, tylko on — i ja wybrałbym go prezydentem — a naznaczył dzień w którym reszta radców musiałaby się modlić aby nam go do rajsratu nie skaptowano. — Kiedy jeszcze przypomnę sobie i inne zasługi tego obywatela — kiedy pozbieram różne jego dobroczynne fakta począwszy od tej z szewcem pilznieńskim — i opowiem — to wiem, że wszyscy krzykną: „Niech żyje pan doktór Jakubowski nasz prezydent!“ i będą mu przytem bunifikuwać różne godności i urzędy poboczne, bo nam trzeba na każdem miejscu ojca znanego z praktyczności, co daj Boże Amen!

Quod fecit Jovi — non fecit bovi.

Pani Księżna Izabela
Zadała se trudu wiela,
By się jakiejś francuzicy
Co przyjedzie z zagranicy...

Wytłómaczyć grzecznie w „Czasie“
Dla czego nie wybiera się
Do teatru; gdy gęś owa
Przyjdzie gęgać do Krakowa.

Ciekawa rzecz: czy ta pani
I dla aktorów w Krakowie,
Którzy grają znacznie taniej,
Będzie grzeczną choć w połowie;
I gdy na ich benefisie
Nie bywa — wymawia czy się?

Po walnem Zebraniu Tow. zaliczkowego.

— Ja się zaraz wypisuję.

— Strachy na lachy.

— Co to jest, żeby dyrektorem obierać Kotarskiego.

— Ależ to człowiek prawy bez zmazy a żyje skromnie chociaż ma majątek.

— Cudzoziemiec.

— Kongresowiak.

— Właśnie dla tego — my tu mamy swoich...

— A Kiciem Kerim?

— To było co innego!

— A my znowu dla tego, żeby było co innego niż było, wybraliśmy Kotarskiego.

— Nie cieszcie się — nie będzie długo burmistrzował.

— A to dla czego?

— Bo Kicim - Kerim powraca z Wiednia zupełnie uwolniony od wszystkich

zarzutów — a że był dożywotnim dyrektorem Towarzystwa, więc obejmie swój urząd.

— Jeźli to nie prima aprilis to vivat!

— Dla czego vivat?

— Bo widzisz za czasów jego gospodarki dyrektorskiej straciło Towarzystwo 33%. Czy tak?

— Tak!

— Na wyrównanie zaległej należytości tego dożywotniego dyrektora — pójdzie drugie 33% — a biorąc rzecz logicznie, następne jego rządy będą musiały jak i poprzednie kosztować także 33%, więc...

— Więc?

— Usłyszycie po długiem i szczęśliwem panowaniu z ust Kiciem-Kerima w Kasie grosza że nie ma.

Rymowany czaso-słownik.

„Rządzić" — to znaczy: przemocą
Karać wolności wypadki,
Z słodkim uśmiechem na ustach
Z kieszeń **wyciągać podatki**.

„Wierzyć" — to znaczy: modlić się
Głośno, by wszyscy widzieli —
Wielbić każdego w sutannie
Próżnować podczas niedzieli.

Ukraść — to znaczy: rzecz cudzą
W gwałtownej zabrać potrzebie,
Tak, by właściciel nie myślał,
Żeśmy ją wzięli dla siebie.

„Chorować" to znaczy: spać w domu
I jadać w domu — pić wodę,
I wszystkim płacić nudziarstwem,
Za troski i niewygodę.

„Stroić się" — znaczy: swe ciało
Powabnem czynić dla duszy;
Z pomocą sukien dwudziestu
Kupować sześć kapeluszy.

„Upić się" — znaczy: gorliwie
Ugaszać wieczne pragnienie;
Widzieć w kieliszku rozrywkę
A w spirytusie natchnienie.

Kajtuś.

TELEGRAM.

Kolonia dnia... braterstwa carskocezarowego. **„Gazeta Kolońska"** zaciągnęła się dobrowolnie pod sztandar archimandryty prawosławnego wielkiego Leoncyusza który od **Leona** biednego papieża milszym się jej stał — i pod sztandar Łamańskiego, Suworina i Aksakowa i odtąd zjada in effigie codziennie jednego Polaka i zjadłaby chętnie całą Polskę, gdyby książę Bismarck nie myślał o wskrzeszeniu polskich spisków.

Redakcya **„Kölnerki"** czeka na skutek pracy zbiorowej narodu „wzorowych obyczajów i bojaźni Bożej". Tymczasem nuci pod nosem: Finis Poloniae!

Aktorowie carscy.

Niechaj Sukin Syn Riszawi,
O **Ćwietoczkach** co chce prawi,
Niech Skatiny dramatyczne,
Dają przedstawienia liczne,
Po moskiewsku w swoim klubie,
Ku zagładzie i zagubie,
I języka i zwyczaju.
W umęczonym polskim kraju —
Niechaj dzieci i kobiety,
Pędzą knutem na odczyty,
Wszelkie hece umęczenia,
Nie wykrzeszą zmoskwiczenia.

Tołstoj z Pobiedonoscowem,
Delianów z Worońcowem,
I z Katkowem padlec Hurko
Jest to w nosie Polski piórko.

Nieprzyjemnie ono łechce
I nos nigdy piórka nie chce,
Czasem nawet w złości kicha
Jednak żyje i oddycha,
A chociaż się i zakrztusi,
To go piórko nie udusi.

Balet dawny „Dwaj złodzieje"
Dramatycznie spotężnieje,
Bo wsie Gospoda Aktiory,
Budut Sukin syny wory —
Hurko będzie reżyserem,
Sukin-synem kawalerem.
Car Daszkowowi z Tołstojem
Da role tchnące rozbojem,
Katkow dostanie z kolei,
Rolę dowódzcy złodziei.
Jej Bohu budiet otliczno,
Prewoschodno i pryliczno!

B.—c.

Racja — fizyka.

— Mój kochany wytłómacz mi, jak się to stać mogło, żeby tylu uczonych ludzi zasiadających w komitecie Mickiewiczowskim, mogło popełnić taki nonsens: stawiać pomnik przed hotelem.

— Zrobił to komitet dla tego tylko aby nie iść za zdaniem „N. Reformy", która była za postawieniem pomnika na środku placu. — Gdyby Reforma chciała go postawić w rogu rynku przed hotelem komitet pewnie by go umieścił w środku.

— To zupełnie tak, jak w tej bajce: Jacek i Osioł.

NIEDOKŁADNA MODLITWA!

(Z lazaretu moskiewskiego.)

Gdy mu lekarz obie nogi
Tępym ciął siekaczem...
Tylko żeby zaciął z bólu;
Gdy skończył — rzekł z płaczem:

— „Modliłem się: serca, duszy,
Strzeż mi Boże drogi!
Zapomniałem rzec o nogach...
Djabli wzięli nogi!

Nelin.

Nosił wilk ponieśli wilka.

Sto miał romansów, aż wreszcie
Z mężów i ojców radością,
Dał się ożenić — stan wolny
W gardle mu widać stał kością.

I smutny bardzo ma żywot
W domu dlań przykra już chwilka,
Coś z pod cylindra mu sterczy
Nosił wilk — ponieśli wilka.

Kajtuś.

Dodatkowe tablo.

Na powszechne żądanie ukaże się na dochód towarzystwa Ś. Wincentego a Paulo recenzent „Żywych obrazów" w „Czasie" na rumaku Baala, **trzymając w ręku powieść Sienkiewicza jako tarczę przeciw zatrutym strzałom obcych doktryn z wypuszczonem piórem krytyki z ręki w obec doboru towarzystwa** — a na dowód, że pochodzi **z krwi i kości wielkich wspomnień historycznych** (sic) będzie na podobieństwo mar. W. ukazywał też kości po łożach i krzesłach wszem w obec i każdemu z osobna.

MYŚLI.

Miłość pierwsza u kobiet — to fiołek w gęstwinie,
Co pół kwietnia czaruje, a w pół maja zginie...
Lecz ostatnia — to powój w koło okręcony,
Jeszcze w zimie cię gniecie suchemi ramiony...

Młode dziewczę to niby jak szwedzka zapałka;
Prócz ognia — buchnie tylko do swego pudełka...
Stara panna to siarnik: do byle surduta
Potrzesz — a wnet zapłonie i gore jak huta...

Dolcio.

Szanowny „Djable!"

Użyj wpływu wideł, rogów, szponów i ogona,
By poskromić Merkurego, złodziejów patrona,
By się nad Twojemi dziećmi poczta nie znęcała,
I numerom „Djabła" w drodze karku nie skręcała.

999.

Niestety! i prośby i skargi nic nie pomagają. Już eśmy zaproponowali publicznie każdemu przywłaszczającemu sobie cudzą własność przesyłać mu także exemplarz bez pretensji byle szanował 7-me przykazanie — nic nie pomogło. Mamy jeszcze jeden środek, który zużytkujemy — tylko prosimy każdego z pp. prenumeratorów o reklamowanie nie otrzymanych numerów.

Djabeł.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr, 19. Godziny biorowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentysci.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wisz niewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wod mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 zł. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i galonów na aparata kościelne** *it. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.**

Główny Skład **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedynczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI *zegarmistrz, dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Żarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice).

Paleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smarzonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery i wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i laklerniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane.*

Wszelkie **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkich materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego** *— oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny i sosniny,** *za których* **trwałość i dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 7 „DJABŁA“ z 1884 r.

POTĘPIENI.

I.

Marcin można rzec sumiennie,
Człek uczciwy w każdym względzie,
Za pięćdziesiąt centów dziennie
Dyurnistą był w urzędzie.

W lecie w miejskim spał ogrodzie;
W zimie zwykle go widziano,
Jak o głodzie i o chłodzie
Z nocnej knajpki wracał rano.

Czem się żywił — któż rzec może?!
Gdyż go nigdy nie widziano,
By spożywał dary boże...
Głodomorkiem go przezwano.

Aż tu nagle, wielkie nieba,
Tajemnicy mgła rozsnuta:
Gdzieś w sklepiku bułkę chleba
Wyjęto mu z pod surduta......

. . . .

Więc policyi go oddano,
Gdzie — złodzieja zyskał miano.

II.

Pan Franciszek — tęga głowa —
Choć mu w życiu się nie wiodło,
Lecz nie wyrzekł skargi słowa,
Gdyż cierpliwość miał za godło.

Często w życia tej podróży
Przez cierniste szedł obszary;
Wśród najsroższej losu burzy
Mężnie zwalczał czarne mary.

Co na życia szczyt Golgoty
Krwią serdeczną drogę znaczą,
Co nadziei promień złoty,
Przyćmiewały mu rozpaczą.

Tylko w chwilach wysilenia,
Bez najmniejszej na los skargi,
Wodą z rzeki zapomnienia
Zwykle spiekłe skrapiał wargi.

Raz tak długo pan Franciszek
Maczał język w wonnej Lecie,
Aż mu wypadł z rąk kieliszek,
I — nie myśli już o świecie.

. . . .

Tylko sekcji go poddano,
I — pijaka zyskał miano.

Galilejczyk.

(D. c. n.)

RADA

dla każdego obcego, któryby w dzień przedstawienia nie dostał biletów do krzeseł.

Żąda się dwóch biletów np. po siedemdziesiąt centów — nie odbierając od kasyera reszty z dwóch guldenów.

Za pomocą tego prostego środka dostał mój fryzyer dwa krzesła trzeciego piętra w sam dzień przedstawienia Carmeny — a to właśnie te same numera, których dzień przedtem nie było dla mnie za zwyczajną cenę.

Lwowianin.

ZAMKI NA LODZIE.

„Nie mam powozów, nie mam monety
„Ale mi nie brak rozumu w głowie;
„Czy to w Krakowie nie ma kobiety
„Która na „kocham“ „kocham“! odpowie?

„Otóż naprzykład Zosia sąsiada
„(Takich jak ona jest tutaj więcej)
Taka naiwna! Kąsek nie lada,
„A za nią reńskich dziesięć tysięcy.

„Aby ją dostać wiem już co zrobię
„Jutro prócz pysznych nowych lakierków,
„Binokle na nos założę sobie
„I szepnę: „kocham“ dając cukierków.

„A potem, ślub i dziesięć tysięcy
„Posagu, w kieszeń rzucę jak bombę...
„Nura z posagiem — jej nie znam więcej
„Znajdę sto innych... ją puszczę w trąbę.“

O tak szlachetnym myślał uczynku
Młodzian w kamaszkach jak to jest w modzie,
W marzeniach chodząc stawiał na Rynku:
Niebo na ziemi zamki na lodzie.

Panna tym czasem inaczej myśli:
„Młodzian co wczoraj cukry mi dawał,
„Co swoją miłość tak pięknie kreśli...
„Chciałby jak widzę wziąć nas na kawał.

„Ale nie znajdzie w ojcu mym głupca...
„Co mi tam po nim, kiedy tak goły.“ —
I... wyszła za mąż, wyszła za kupca
Co miał skład węgli drzewa i smoły.

Po ślubie wnet się w drogę udali
Przysiągłszy sobie wiecznie żyć w zgodzie;
A młodzian? w Rynku budował dalej:
Niebo na ziemi, zamki na lodzie...

Szymko.

Odpowiedź na list z Warszawy.

Lubieżnyj druh!

No! nasz światyj muczennik Naumowycz uże w Iwanowij chati! Bich me!

Nasz pip zawsze każe, szczo p Naumowycz maje wełyki rozum, że sia łyczył w Hałyczyni a ne piszoł za Zbrucz. Majut Francuzy diwu Orleańsku, Lachy swoju Wandu i Kościuszkoho, budem i my maty swojeho muczennyka, swojeho Naumowycza! Pro toje uchwałył ruskij narid, szczoby nasze mołojce, usypały mu fajny kopec. Dumały ludy, że lipsze bułoby zrobyty wełyczestwenny piomannyk, chotiajby taki, jaki bude miał Mickiewicz, ałe my lubymo polityku za durno. Budem hołosowaty, pyskowaty, zrobymo auch eine burda, ałe hroszi sind nötig auf Sznaps!... odże budem sypaty tilko kopec, ałe gde?... w Skałati dla Starostwa i żandariw?... ne — w Hałyczi? takoż nema komu. Nasz otec każe, szczo najlipsze bude w podwore Narodnocho domu wo Lwowi. Ne zobaczut jeho Lachy, a ruskij ludy z kurytariu budut go obływaty slezami patriotycznej miłosty.

Odno moje życzenie, szczob' Hospod boh dał mi to szczastie, abym moh po Naumowyczu 2he 6. misiacy w tij samij Iwanowij chati sediti i poroch po jeho stopach łyzaty. Bułbym prynajmnij, ein halb muczennykom.

Borytel.

DO ELINA

b. współpracownika „Kurjera lwowskiego“.

Mój Elinie!... gdy dziś liczysz
Do arcydzieł — kał zmrożony...
I gdy rad się z tego szczycisz,
Że bałwanom tniesz pokłony,
Że moskiewski car twym Bogiem,
I żeś swej Ojczyzny wrogiem —
To Ci podam radę szczerą:
Rzuć to greckie twoje Imię,
Bo z czci swobód Grecja słynie!...
A zwij się od dziś **Przecherą** —
Gdyż tak zwiemy te gagatki;
Co kalają cześć swej Matki.

Szaraczek.

Jak się dowiadujemy

pani Wienia... otwiera tu niebawem z porozumieniem dyrekcyi teatru — szkołę dramatyczną dla płci obojga. Wieloletnia pani W. praktyka, daje rękojmię, że zakład jej stanie na wysokości swego zadania. Niektóre przedmioty wykładać będą tak ukwalifikowane mistrzynie, jak p. p. Suł., Rusz. i Kuź., które zarazem czuwać mają nad moralnością uczennic i uczniów. Miastu naszemu przybywa zatem jedna instytucja więcej, z czego ciesząc się niezmiernie, z wielką niecierpliwością oczekujemy urzeczywistnienia tej nadzwyczaj szczęśliwej myśli.

NIEPOROZUMIENIE.

Siedziała koło mnie
Wzdychała głęboko —
I na mnie patrzyło
Czarne jej oko.

Myślałem, że kocha
Ach! w skutkach dylemat;
Więc dalej komplement
Tnę na ten temat.

— „Vous errez — odrzekła
Le gorset me presse,
Dla tego, więc wzdycham
Allors! j'vous apaise!“

Zadora.

(NADESŁANE).

Wrażenia z balów krakowskich

Warszawianina pana Grojseszyk.

Bywał ja sobie w Warszawie na przeróżnych bale,
Alem takich, jak w Krakowie, ja nie widział wcale.
Tam się bawią nie żartują, tutaj jeno chodzą,
Tam się z winem zalewają, tutaj z wodem chłodzą!

Tu w Krakowie wielgie pony, a rarytne damy,
Na bal chodzą rozmamłane, choć już stare mamy.
A za jedną z tych to własznie łażąc jakiś młody,
Chodżył za nim i prostował ogon jej od mody.

Co za swietnych bale były, tyle lampóf wszędzie,
A najwięcej w samym środku, stało w jednym rzędzie,
Prawda, że tych lampóf były, bez oleju przecie,
Fosforycznem światłem tylko błyszczą one w świecie.

Co za jakieś ajwaj były modnech korneczyki,
Coby panny spisywaly gołe paniczyki.
Co za różnobarwność tłumu, cudna mozaika,
Żebym tak zdróf buł, jak wspomnę, dreszcz mnie aż przenika.

Były na ten przykład w górze takich piękne damy,
Co gdy ciemno po ulicach, wiele takich mamy —
Co jak grają nie swą rolę, do lóż sobie śmieją;
A jak swoje one grają, w życie rozkosz leją!

Był tam pan komisarz także, aby złapić tego,
Co to mit gield ukradł panne, cymes rarytnego,
Dobrze robi co tam chodzić, sam jestem ja zatem,
Ręczę, że go nikt nie pozna w fraku i z krawatem!

On pilnuje co tańcują i po balach chodzą,
Co wąchają i świdrują, cudzą kieszeń godzą —
Jak naprzykład Koziołkowskies, szejgiec jeszcze młody,
Lub ten drugi Grojse purec, sprawił komuś gody!...

Wiwat równość i oszczędność, wiwat wielgie pony,
A ostrożnie tylko z fraczkiem, bo on pożyczony!
Fiwat, fiwat, z cudzych balech, kompanja cała,
Bo cwej brüder fon grojse szyk, drała, drała, drała!...

Do Warszawki, do Warszawki, i wprost na Nalewki,
Wyszpiewywać my tam będziem, krakowskiego śpiewki,
A na zimę znów przyjedziem, bawić siebie będziem
Póki sobie jakąś pannę, mit gield nie zdobędziem!

TOPÓR.

Verba veritatis.

Ach odpowiedz mi Wszechwiedzo, bo ja pytam Ciebie,
Dlaczego to chmurki chodzą po błękitnym niebie,
Dlaczego też nie bez przerwy jest na dworze jasno,
A w głowach i u uczonych bywa czasem ciasno? —

„Oto widzisz, ty dlaczego, mój stary Toporze,
Nie powinno być jednako, wciąż zawsze na dworze,
Bo by się błękity nieba i słońce sprzykrzyło,
A to co dziś nas zabawia, jużby nie cieszyło! —

Jednostronni zaś mędrale na resztę są ślepi,
Bo im greka lub łacina wraz głowę zasklepi,
Gdy z nauką serce w parze i życia praktyka,
To się rany, blizny goi, palcem nie dotyka!

Nawet mądre, nawet wzniosłe, gdy dotknie przesada,
Tak jak ziarno nikłe, wątłe, gdzieś ginie przepada.
W życiu waszym jeszcze dzisiaj, tak się zwykle dzieje,
W miast usłuchać prawd przeszłości, ludek się z nich śmieje!“

Otóż kiedyś ty historyk, a nie żaden komik,
Rozebrawszy ciało nożem, jak by anatomik,
Rozbierz jeszcze teraz wreszcie i spruchniałe gnaty,
Kiedyś szlachty sądził błędy, osądź że magnaty!...

Rozum jędrny i praktyczny, nikomu nie wadzi,
On częstokroć bez dyplomów do szczęścia prowadzi,
Z nim przejdziesz ty, światek cały, jak szeroki długi,
I opływać w złoto możesz, w karety i cugi!

Lecz nie na to, kop tysiące, byśmy je strawili,
W danej chwili, gdy potrzeba, byśmy je użyli!
Gdzie jest głucho, tam hałasuj, gdzie ciemno przyświecaj,
Gdzie upadek, tam ty podnoś, a chłód ogień wzniecaj!

W życiu jednak, dzisiaj naszym, tak się zwykle dzieje,
W miast usłuchać prawd i przestróg, światek się z nich śmieje.
Nie zrażaj się tym jednakże, i naśladuj ludzi,
Co ich imię wyśmiewane, dzisiaj podziw budzi!!!?

TOPÓR.

Autor Sylwetek krakowskich.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1 80 do 2.

$^1/_2$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4.

$^1/_2$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^2/_2$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^1/_2$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^1/_2$ m. m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^5/_4$ holendersk. ***weby*** złr 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $^3/_4$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2 50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się. co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

H. NIEMETZ

Kraków, Sukiennice Nr. 30, od strony ratusza, sklep narożny.

Poleca swoje od lat 10 znane z doskonałych wyrobów

MASZYNY DO SZYCIA,

utrzymuje takowe z najsłynniejszych fabryk, mające najlepsze udoskonalenia, sprzedaje dobry towar najtanej, na raty po **1 złr.** tygodniowo lub podług umowy.



Posiadam również **Zakład optyczny:** okulary, zwikiery, barometra, termometra i t. p. w wielkiem wyborze.

Uskuteczniam wszelkie naprawy jak najtaniej.

Na zasadzie nowéj ustawy przemysłowéj ze sprzedających maszyny mnie tylko jako fachowemu własną pracownię utrzymywać wolno, przez co gwarancyja 5-letnia tylko odemnie może być dotrzymana.

Z uszanowaniem

H. Niemetz, optyk i mechanik.

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową"

W KRAKOWIE.

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.** **Stanisław Kozłowski.**

ALBERT EKER

udziela jak dawniej

lekcje tańców i gimnastyki salonowéj.

Mieszka przy ulicy św. Tomasza Nr. 8.

NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel LE HOUBLON a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propᵗʳ du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

SKŁAD TOWARÓW

tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej l. 89.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT

Chińskich i Karawanowych.

NOWO OTWORZONY HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH DELIKATESÓW i WIN

pod firmą

JANA MIKI i SPÓŁKI

w Krakowie, (Krzysztofory),

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne**, **wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy, araki i koniaki, likiery**, holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową, cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze **kompoty** włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie, **bakalie** wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega, wędliny** krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dziczyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański, **śledzie** świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampiony, groszek fasolka, szparagi** i **karczochy, sosy** angielskie różne, **musztardę** francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski, **przyprawy** różne do potraw, **sery** szwajcarskie, holenderskie, francuskie i krajowe.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

SKŁAD WÓD

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Obok handlu na sposób zagraniczny

CACAO van HOUTEN

w proszku

zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Cacao van Houten jest produkcyą nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na sto filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedyńczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do użycia.

C. J. van Houten & Zoon

Weesp w Hollandyi,

w większych, ilościach do nabycia na całą Galicją w domu handlowym

J. Wentzla w Krakowie.

GODNE UWAGI.

EPILEPSYĘ

kurcze i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą. Honorarium dopiero po widocznym skutku, porada lekarska listownie. Setki wyleczonych.

Prof. Dr. Albert,

Paris, 6, Place du Trône.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 46, II. p.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, pluci krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Mięczyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.
Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i 1 złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się taką silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe*; *środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, a przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzający* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Irlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pubudza Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE, Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry deserowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pączrzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Petitfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w godzinach zaś przed południowych Bulion z Pasztecikami. — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych,

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

Dra Pattison'a Wata gościowa

uśmierza odrazu i leczy szybko

GOŚCIEC I REUMATYZM

wszelkiego rodzaju,

jako to: bóle w twarzy, piersiach, szyi i zębów, gościec w głowie, rękach i kolanach, darcie w członkach, bóle w krzyżach i lendźwiach.

W pakietach po 70 centów, — półpakiet po 40 centów

u Stockmara aptekarza w Krakowie.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE „CONCORDIA"

POSIADA SKŁAD

Trumien metalowych i drewnianych

w najnowszych fasonach z pierwszorzędnych fabryk.

Suknie gotowe dla zmarłych. Materace, poduszki i nakrycia do trumien. Szarfy, krzyże żelazne. Wielki wybór wieńców grobowych z sztucznych kwiatów oraz wszelkich przyborów pogrzebowych po najtańszej cenie. Na prowincyę wysyłam szybko i rzetelnie. Skład i zamówienia w własnem domu (*Smoleńsk*).

Ulica nad Rudawą I. II. Adres depesz „Concordia", Kraków, J. K. Pękalski.

Od 1. Kwietnia potrzebne są

dwa pokoje z kuchnią lub duży pokój z kuchnią.

Wiadomość w drukarni W. Korneckiego.

STARY DOM

WIN SZAMPAŃSKICH

Gondelle & C° w Reims

poleca się Szanownym Odbiorcom en gros.

ZARZĄD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD DRZEWA.

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem

SZYMON LIEBLING

ulica Miodowa, Nr. 358—17.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, SUCHOTY PŁUCNE, Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka ale go wzmacnia u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU

jak również we wszystkich głównych aptekach.— Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Piwo w butelkach

i w beczkach.

Okocimskie marcowe.

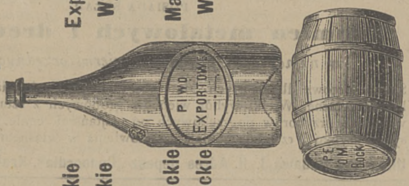
„ wystałe.

Pilzneńskie — Exportowe

Pilzneńskie — Wystałe.

Ołomunieckie — Marcowe,

Ołomunieckie — Wystałe.



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.